

Twoja posta?

Grzegorz Turnau

Wśród drzew schylonych o północy
wśród jasnych widów złego mroku
coś się przemienia w naszej mocy
ktoś się porusza z naszym krokiem

kiedy tak idziesz w szumnej szacie
a wiatr ją targa i rozwiewa
nie bój się ty nie idziesz sama
chodzą wraz z tobą wszystkie drzewa

ziemia jak echo minionych dni grające w borze
a nasze cienie wśród martwych pni wieszają zorze
dziwnie się srebrzysz aniele mój w tęczowym piórze
nade mną góry, wieżycy miast
nade mną...

błękitne szerokie okna
i jasne smugi od lamp
i twoja postać, jasna postać
taką cię znam taką cię znam

błękitne szerokie okna
i jasne smugi od lamp,
i twoja postać jasna postać
taką cię znam taką cię znam

Miła moja już późno
chylą się żółte mlecze
w doliny napływa gór cień
cichy odwieczerz
już późno już późno już późno

Miła moja trudno z miłości się podnieść
a jeszcze ciężiej od złych nowin
gdy patrzą na nas w ciemnym nowiu
chłodniej chłodniej boisz się

Nie ma się czego bać nie ma się czego bać
to tylko księżyc idzie srebrne chusty prać,
i tylko cicha trawa, trawa wśród kamieni
wiesz? – ludzie ludzie są dziećmi dużymi

Błękitne szerokie okna
i jasne smugi od lamp
i twoja postać jasna postać
taką cię znam taką cię znam

Błękitne szerokie okna
i jasne smugi od lamp
i twoja postać jasna postać
taką cię znam taką cię znam.